

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA



Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie A 1
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 24/91, cena 10 zł
- 18-25 listopada 1984 r.

S. P. KS. JERZY POPIEŁUSZKO – KAPŁAN "SOLIDARNOŚCI",
ŻYŁ LAT 37. ZAMECZONY W PAŹDZIERNIKU 1984 ROKU.

„Może jeszcze do skuteczności ofiarnego kielicha Narodu potrzeba więcej naszego osobistego zaangażowania. Może jeszcze za mało naszych dobrowolnych wyrzeczeń za mało czysto ludzkiej solidarności. Za mało odwagi do demaskowania zła, za mało troski o cierpiących, krzywdzonych i więzionych. Może ciągle za dużo w nas egoizmu, zaleźnienia, za dużo pijaństwa, za dużo ludzi sprzedajnych, bez własnego zdania, chcących wygrać własne interesy kosztem innych. Może ciągle jeszcze za mało tych, którzy są wierni ideałom; za które bracia nasi przelewali własną krew? ...” /Ks.J Popiełuszko, 27.XI.83.

W październikową noc z łowcą
Samotny siedział nad Wisłą.
Jak szkło, złudzenia krucho przysły,
Ze Bogu wyrwać Ciebie mogą.

Bezradna. Jak i me czuwanie.
Powtarzam, pełna niepewności:
Každy umiera w samotności
Niech dzieje się Twa Wola, Panie ...?

Ten świat, co zda się jamą wilczą
I mnie, Tyś jednak stworzył Boże.
Pszekazam wrogom. Lecz nam – gorze!
Oskarżam wszystkich, którzy milczą.

1.XI.84 r. Anna Z...

KSIEŻE JERZY, NASZ Na pogrzeb ks.J. Popiełuszki już w piątek 3. bm. zaczęły zjeżdżać do Warszawy żałobnicy z całego kraju. Wzmocniony ruch KAPŁANIE, ZEGNAJ. panował na szosach i na dworcach kolejowych. Przyjezdni inier-PRL odmawiały wiz wjazdowych osobistościom z zagranicy. M.in. wizy odmówiono sena-terowi Edwardowi Kennedy'emu, motywując tym, że w uroczystościach pogrzebowych nie są przewidziane delegacje zagraniczne.

Młodzi robotnicy wykopali grób w pobliżu symbolicznego grobu Grzegorza Przemyska powstającego w miejscu, gdzie sam ks. Popiełuszko złożył wieniec ku jego czci. Na cmentarzu kościoła św. Stanisława Kostki zainstalowano dodatkowe głosiłki. Całe otoczenie świątyni przybrano niezł... na ilością kwiatów, zniczy, haseł. Oto kilka napisów: "Cios w serce narodu", "Praw... nas wyzwoli", "Upaść – to ludzkie, nie podnieść się – to nieprzebaczał-ne". Okoliczne domy udekorowane zostały polskimi flagami spowitymi kirem. Nad wejściem na teren kościoła widniał wiersz Czesława Miłosza: "Mozesz go zabić, narodzi się nowy".

W sobotę "Solidarność" wyszła z ukrycia. Cały kraj pielgrzymował do Warszawy, by pożegnać "Apostoła Solidarności" – jak głosił jeden z transparentów. Już od centrum miasta, od Dworca Centralnego delegacje zakładów pracy, szkół i uczelni szły z rozwiniętymi sztandarami i hasłami "Solidarności". Władze nie przeszkadzały.

Od samego mglistego, jesiennego świtu na Żolibórz płynęły potoki ludzi. Ruchem sprawnie kierowała kościelna służba porządkowa w złotych i niebieskich czapkach, jak podczas wizyt Ojca św. w Polsce, kiedy to ks. Popiełuszko patronował kościelnej służbie zdrowia.

Tłumy rozciągały się jak okiem sięgnąć w promieniu co najmniej jednego kilometra wokół kościoła. Pełne były balkony, okna i dachy okolicznych domów. Jak na pogrzebie Prymasa Wyszyńskiego. Radio Watykan szacowało, że przyszło ok. 1,5 miliona ludzi. Przesada? Możliwe, ale oddająca ogrom tego pogrzebu.

Rano trumna została wystawiona na wysokim katafalku i przybrana biało-czerwonymi wstęgami zwisającymi z wieży kościoła w kształcie litery "V". Front świątyni ozdobił duży napis: "Bóg, honor, ojczyzna". Uroczystości rozpoczęły się o godz. 11 mszą celebrowaną przez Kardynała Glempa w asyście kilku biskupów i ponad stu księży. W kazaniu, zamajającym się kilkakrotnie ze wzruszenia głosem, Prymas powiedział m.in.:

...miłość ojczyzny jako forma miłości bliźniego i życia nie dla siebie, nie może być tylko abstrakcją, ale znajduje formy społecznej zaangażowania. (...) Nasza religijna refleksja nad śmiercią Księdza Jerzego, że Chrystusowy człowiek nie umiera dla siebie, ale dla Chrystusa i za innych, daje wielką perspektywę społeczną nadziei. Niechby za tą refleksją teologiczną podążyła myśl społeczna i polityczna. Nie brak u nas wielu ludzi, nie brak ich za granicą, którzy pragną pracować ofiarnie dla dobra Ojczyzny. Niechby się wreszcie obudził tłumiony dziwnie instynkt samozachowawczy narodu i niechby Polacy różnych kręgów społecznych nie musieli się spotykać zapłakani nad trumną kapłana-męczennika, ale za stołem dialogu dla uzgodnienia dążeń ku pokojowi. Od dawna Kościół tego pragnął, do tego zachęcał. To powtarza dziś przy trumnie zamordowanego kapłana, do którego możemy zastosować słowa Pisma: "bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek, odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan" (Tym 4,7-8)."

Na zakończenie mszy przemawiało siedem osób, wśród nich Lech Wałęsa: "...Solidarność żyje, bo Ty oddałeś za nią swe życie. Polska mająca takich kapłanów i lud ofiarny, wierny, solidarny nie zginęła i nigdy nie zginie" (Po tych słowach odezwały się okrzyki na cześć "Solidarności" i wzniosły się w górę ręce ze znakiem zwycięstwa.) ... Przysięgamy tu przy trumnie Księdza Jerzego, że nie zapomnimy Jego ofiary!" - mówił Przewodniczący - odpowiedziało mu chóralnie: "Przysięgamy!"

Następnie proboszcz ks. Teofil Bogucki powiedział, że śmierć ks. Jerzego dała Polsce nowego bohatera i męczennika narodowego. Powiedział: "...Byłeś jeden, ale już zgłosiło się wielu aby kontynuować Twoje dzieło. Msza święta "Za Ojczyznę" będzie odprawiana w każdej ostatnią niedzielę miesiąca!"

Ze wzruszeniem przyjęto słowa przedstawiciela warszawskich hutników, inż. Karola Szadurskiego: "...Mój Przyjacielu, cała Warszawa jest tutaj z Tobą. Czy słyszysz bicie dzwonu wolności? Czy słyszysz modlitwy naszych serc? Twoja arka solidarności serc jest coraz większa i płynnie ponad nami. Oby Bóg przyjął Cię do grona polskich męczenników. Dla Ojczyzny wycierpiąłeś najwięcej. Ale już teraz wraz z Chrystusem odniosłeś zwycięstwo. Tego właśnie wznaję się najwięcej. Jerzy, nasz kapłanie, zegnaj". Płakaliśmy.

Wśród mówców byli też aktor Andrzej Szczepkowski, dr M. Jabłoński reprezentujący środowisko lekarzy oraz przedstawicielka pielęgniarek i kolega ze studiów ks. Popiełuszki.

Po mszy, przy biciu dzwonów, trumna niesiona przez hutników i górników odprowadzona została do grobu. Kondukt żałobny wokół kościoła złożony był tylko z najbliższej rodziny i przyjaciół Zmarłego. W momencie składania trumny do ziemi, w ostatnim hołdzie pochyliły się flagi kościelne i solidarnościowe. Ostatnią modlitwę nad grobem odmówił ks. Prymas. Wierce i kwiaty pokryły mogiłę.

Po zakończeniu uroczystości kilka tysięcy osób zgotowało owację Lechowi Wałęsie - odprowadzając go do samochodu, wznoszono okrzyki na jego cześć, wręczono mu kwiaty. Skandowano: "Nie ma wolności bez Solidarności".

Następnie utworzył się kilkunastotysięczny pochód, który przemarszerował z transparentami do Śródmieścia. W pobliżu pałacu Mostowskich pojawiło się kilkanaście samochodów milicyjnych, armatka wodna i oddziały ZOMO. Milicja jednak nie interweniowała. Tłum milicjantów bez pałek i broni, który wyszedł z budynku, towarzyszył nam kilkaset metrów, po czym zawrócił do swojej kwatery. Rozległy się okrzyki: "Chodźcie z nami", "Przebaczamy wam". Dopiero przy zbiegu Marszałkowskiej i Świerczewskiego kolumny milicji zagroziły drogę. Wezwano do rozejścia się. Po odśpiewaniu Hymnu rozeszliśmy się w spokoju.

Przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki ciągle jeszcze czuwają rzesze wiernych.

(inf. wł., w tekście wykorzystano również relacje RWE)

PROTESTY Wbrew stanowisku Kościoła i Wałęsy, wielu wrocławian odpowiedziało na wcześniejszy apel Solidarności Walczącej i uczciło pamięć zamordowanego ks. Popiełuszki milicjantem spacerem na ul. Świdnickiej, wśród pozamykanych na kłódki sklepów i niebieskich mundurów, w większości pochowanych po bramach i podwórkach. W Gdańsku na apel podpisany przez grupę przywódców "Solidarności" z Anną Walentynowicz i Andrzejem Gwiazdą na czele, w Stocznii Lenina na części wydziałów w dniu pogrzebu odbył się półgodzinny strajk. Powszechnie też były w całym kraju parominutowe przerwy w pracy na modlitwę. Za ogólny spokój chwaliła nas propaganda PRL, a powinna pochwalić milicję - za nie prowokowanie rozruchów.

Czy dobrze się stało, że powściągnęliśmy w tych dniach nasz gniew? Złe - jeśli okaże się, że na tym zakończy się nasza wierność słowom zamordowanego kapłana. Dobrze - jeśli przeżycia tych dni utrwala się w nas w postaci determinacji i chłodnej odwagi, którą będziemy zdatni okazać, gdy przyjdzie czas: strajku generalnego, walki.

Sierpień 80, oraz ofiary 13 grudnia, ofiary panowania gen. Jaruzelskiego, ofiara ks. Jerzego Popiełuszki - WZYWAJĄ! Czuwajmy. Gdy przyjdzie czas - BĄDZ GOTÓW!

Redakcja

Poniżej oświadczenie w sprawie ks. Popiełuszki podpisane przez 24 niezależnych działaczy społecznych, po ich spotkaniu 30.X.84 we Wrocławiu (tekst ten już zamieściliśmy w ulotce SW nr 24 wraz z notką zredagowaną w oparciu o doniesienia agencji zachodnich) :

OSWIADCZENIE W dniu 19 października 1984 r. porwano a następnie — według wszelkiego prawdopodobieństwa zamordowano ks. Jerzego Popiełuszkę — wikarego parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie. Czyny tego dokonali trzej funkcjonariusze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wzbudziło to ogromne wzburzenie i protest w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego, gdyż ks. Popiełuszko był uznanym autorytetem broniącym bezkompromisowo ideałów wolności i godności osoby ludzkiej, a także prawa każdego człowieka do życia w wolnym kraju, nie poddanym obcej dominacji. Był też ks. Popiełuszko gorącym i nieustrudzonym orędownikiem NSZZ "Solidarność", którego delegację uznawał za akt bezprawia popełniony przez totalitarną władzę rządzącą w Polsce. Terrorystyczne przestępstwo popełnione na osobie ks. Popiełuszki nie było pierwszym, ale było najbardziej jaskrawym przykładem takich działań, których ofiarami padli m.in. Grzegorz Przymek, Piotr Bartoszcze, uczestnicy pokojowych manifestacji w Nowej Hucie. Lublinie i Wrocławiu. Wszystkie te fakty budzą nasz najgłębszy sprzeciw, oburzenie i potępienie. Stwierdzamy, że postępująca od 13 grudnia 1981 r. brutalizacja środków walki politycznej z osobami o niezależnych poglądach, masowe represje w stosunku do działaczy "Solidarności" oraz osób będących w opozycji do rządzącej w Polsce władzy spowodowała naprzód wymknięcie się służb policyjnych spod jakiegokolwiek kontroli społecznej, a obecnie również spod kontroli władz politycznych. Może to w następstwie doprowadzić do terroru porównywalnego z terrorem stalinowskim. Nie inożemy w żadnym wypadku bezwolnie obserwować tego groźnego w skutkach procesu urągającego naszej europejskiej tradycji cywilizacyjnej. Wcześnieśmy głośno "N o n p o s u m u s" i wzywamy wszystkich obywateli Polski aby bojąc się, wzięli na żywno przekonanie poparli nasz protest i przeciwstawili się przemocy i bezprawiu poprzez wypróbowane i zgodne z naszą historyczną tradycją formy samoobrony społecznej.

Wrocław, dnia 30 października 1984 r.

Czesław CZAPLICKI — ekonomista, Tytus CZARTORYSKI — rolnik, Edward FOLCZAK — germanista, Idzi GAGATEK — górnik, Andrzej GWIAZDA — elektronik, Stanisław HELSKI — rolnik, Lothar HERBST — literat, Tadeusz JANDZISZAK — niezal. działacz polityczny, Zbigniew KOPYSTYNSKI — inżynier mechanik, Antoni LENKIEWICZ — prawnik, Edward MAJKO — pracownik budownictwa, Wojciech MYSLECKI — elektronik, Romuald NOWICKI — nauczyciel akademicki, Andrzej OLSZEWSKI — nauczyciel akademicki, Halina PIDEK — ŁOPUSZANSKA — matematyk, Zbigniew PRZYDZIAŁ — ekonomista, Władysław SIDOROWICZ — lekarz, Mieczysław TARNOWSKI — górnik, Krzysztof TURKOWSKI — historyk, Jan WASZKIEWICZ — matematyk, Jerzy WEBER — nauczyciel akademicki, Jan WISNICKI — ślusarz, Andrzej WISZNIEWSKI — nauczyciel akademicki, Mieczysław ZŁAT — historyk sztuki.

**ZGIEŁK PYTAN
I ODZEW ŚWIĘTOŚCI**

Kto tę zbrodnię zaplanował? Kto stoi za bezpośrednimi sprawcami? KGB — w powiązaniu z rozgrywkami na Kremlu, "polski partyjny beton" — w powiązaniu z SB, Jaruzelski — w powiązaniu z LWP? Każde z takich i podobnych przypuszczeń można podeprzeć logicznymi argumentami. I każdemu logicznie zaprzeczyc. Nie sposób bowiem nawet ocenić czy szło o wywołanie rozruchów, czy o sprawdzenie poziomu społecznego zniewolenia i reakcji niezależnych autorytetów, czy prowokacja się udała, czy nie. Uniwersalna zdawałoby się metoda szukania inspiratorów prowokacji poprzez odpowiedź na pytanie — kto i co na niej zyskał — też zawodzi. Nie wiadomo czym mierzyć te zyski lub straty. A może to tylko kolejny krok w ciągu politycznych gwałtów i prowokacji poczętych w marcu 81 w Bydgoszczy? A może to miało być ostrzeżenie? Ale dla kogo — dla podziemia, dla Kościoła, dla obecnej ekipy, dla "tworogotowych", dla całego społeczeństwa? Znow same pytania. A próby odpowiedzi, nawet sensownych, tylko gmatwają zamiast wyjaśnić problem. Nic też nie daje weseńie oparte o "rewelacje" zagranicznych korespondentów i o wszystkim znane fakty: ucieczka kierowcy, błyskawiczne ujęcie porywaczy, opóźnianie przez władze informacji o dokonanym morderstwie itp.

Sledztwo prowadzi funkcjonariusze tej samej SB, która jest głównym podejrzanym, której oficerowie zabili. I nie słyszałem ani jednego publicznego głosu, prócz oświadczenia Rady SW żądającego powołania niezależnej komisji śledczej, lub przynajmniej dopuszczenia do śledztwa delegatów Kościoła i przedstawicieli społeczeństwa. Propaganda podkreśla fałszywość i rzetelność prowadzonego dochodzenia. Mistrzowie kłamstwa, politycznej prowokacji i zbrodni, którzy tyle razy dawali dowody swej zbrojckiej sprawności, tym razem mieli karmić nas prawdą i sprawiedliwością? Nie wierzę.

Przewodniczący Wałęsa przestrzegal nas żebyśmy nie ulegli prowokacji, nie strajkowali, nie demonstrowali. Posłuchaliśmy. Tylko w kościołach trwały ciagle modły o szczęśliwy powrót Kapłana. A tymczasem tzw. dobrze poinformowane czynniki wiedziały już o jego śmierci. Wiedząc, porażeni tragedią, również nie okazaliśmy swego masowego oburzenia ani strajkami, ani manifestacjami ulicznymi. Władzy też o to szło, Kościołowi też. Czyżby więc

porozumienie"? Jedność interesów? Bzdura. Owocem prowokacji może być tylko następna prowokacja. Męczennstwo ks. Popiełuszki wyda owoc stokrójny. Ale nie będzie to owoc ugody z popełcznikami, oprawców. Bo jedno jest pewne: tej śmierci winien jest ten tu panujący reżim i ten komunistyczny system niszczący ludzi, narody i myśli.

Jeden z wykładowców ATK w Warszawie, powiedział słuchaczom, że ks. Popiełuszko miał zmasakrowaną twarz, 37 ran na głowie, wyrwaną język. Tożsamość stwierdzano na podstawie linii papilarynych. Straszna to prawda. Ale jak można ją taić!? Dlaczego się ją tai? Przecież milczenie na ten temat nie ma nic wspólnego z chrześcijańskim nakazem odpuszczania winowajcom.

Na trumnie tego Apostoła i Świadka leżał krzyżek, znaczek Solidarności i czerwona róża. Ta wielka zbiorowa boleść rozdarła nasze serca, lecz utwardziła dusze. Już ich nam teraz nie wydra. Zmarły kaznodzieja Jerzy Popiełuszko już stał się naszym świętym. Stał się Męczennikiem i Świętym Solidarności. Pamięć i cześć dla Niego i dla ideałów którym służył, za które oddał życie — to jesteśmy Mu winni. I to też będzie Jego największe zwycięstwo i najwspanialszy dar jaki nam pozostawił. Poniesmy go z wiarą i odwagą.

Kornel Morawiecki

REFLEKSJE xxx Gen. Jaruzelski i władze PRL wyraziły swoje oburzenie, odcięły się, ale zapomniały o najmniejszych choćby wyrazach współczucia i żalu. Po prostu od momentu porwania kierowało nimi tylko jedno uczucie: strach przed możliwością utraty władzy.

xxx Gen. Jaruzelski osobiście potępił ten akt "bandytyzmu politycznego". Innych aktów bandytyzmu: politycznego, — zamordowania Piotra Bartoszcze, Grzegorza Przemyska, górników z Lubina i z "Wujka", i wielu innych anonimowych ofiar — nie potępił. Sam był ich autorem.

xxx Propaganda PRL stara się pomniejszyć rozmiar zbrodni. Przypomina akty terroru i zabójstw na Zachodzie. Ze to niby to samo. Nie dostrzega zasadniczej różnicy. Tam jest — policja kontra terroryści, tu: policja = terroryści. Poza tym cywilizowany Zachód nie pamięta takiej zbrodni w której policja zamordowałaby duchownego, przed śmiercią go przy tym torturując!

xxx Gen. Kiszczak podkreśla sprawność — jak wykryto sprawców. Rzeczywiście niezwykła to sprawność, gdy cały naród wiedział gdzie szukać morderców.

xxx Jak zwykle, tak i w przypadku tej zbrodni władze starają się wyciągnąć z niej maksymalne korzyści. Różnymi kanałami puszcza się pogłoski o rzekomych twardogłowych, przeciwnych "liberalnej linii generała", jako o inspiratorów. Zastanówmy się, co by zrobił Milewski (bo to podobno on), gdyby udało mu się obalić Jaruzelskiego. Na kogo zwaniby winę za mord? Kto by się okazał liberałem, a kto stalinowcem? Od kiedy w Polsce mamy PRL, to ci przy władzy nazywają się liberałami, a ci czychający na władze — twardogłowymi.

xxx Prof. Edward Lipiński, czcigodny starzec (97!!), znany ekonomista, członek PAN i członek b.KOR, wystosował list otwarty, w którym wzywa gen. Jaruzelskiego aby się podał do dymisji; bowiem po zabójstwie ks. Popiełuszki nie ma już moralnego mandatu do dalszego sprawowania władzy. Liczne dymisje zachodnich polityków wskazują, że godność i honor osobisty, jakie trzeba posiadać, aby uczynić taki krok, nie są rzeczą nadludzką. Ale czy gen. Jaruzelski wie jeszcze co to jest — honor?

xxx Urban, którego misja w rządzie Jaruzelskiego, polega nie na tym, aby kogośkolwiek o cokolwiek przekonać, ale na sianiu nienawiści, wypuścił kolejny paszkwil na ludzi, właśnie pt. "Nienawiść", "Zatroskany" o moralności katolików, o stan naszych dusz po śmierci ks. Popiełuszki, pyta tam: "Czy w ogóle nie czują się winną za przestępstwa jednostek obarczać ogół ludzi o takim akurat jak zbrodniarz świątopogładzie?" Odpowiadam: TAK, panie Urban, jeśli ów świątopogład pochwała zbrodnie, torturowanie, zabijanie, bicie, pozbawianie pracy, oszczerstwa, kłamstwo i sianie nienawiści — jako metody walki politycznej!

Jan Mak

INFORMUJEMY, że od 11 bm. w kościele św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu, otwarta jest wystawa zdjęć z pogrzebu ks. J. Popiełuszki.

„To w imię sprawiedliwości, nie pomijając tego, co było czasami niedojrzałe i spontaniczne, i może zbyt krzykliwe w "Solidarności", co wynikało z braku doświadczenia, a nie ze złej woli, należy dojrzeć i podkreślić to wielkie jej dzieło, jakiego dokonała w przebudowie świadomości Polaków.”

/Ks. J. Popiełuszko, 24. VI. 84/

DZIĘKUJEMY: Wrzos-1500, Wir-1260, Kangur-500, Sowa-4000, Kliwia-3000, Rodzina-800, Mater-200, Jastrzębie-6240 na pomoc dla poszkodowanych, Motorek-500, Itr-3000, Lek-1500, W. Lenin-10400, Farmacja-1000, Wiktorja-2000, Świątowid-1-700, Świątowid II-800, Gorce-500 represjonowanym, NN-2000 dla więźniów, Danuśka- dwie kartki żywn., Katwa-1000, Dean-1500, Zośka-2450, KKB-2000, My-500, Legniczanie-2000, Rysiek-2000, Bartek-1000, CSS CieVel.-150 S. Kazimierz-6000, Sw. Jadwiga-10000, M. Juda-2500, Kapelusz-2000.

SW nr 24/91 zamknięto 13.11.1984 r. Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej Niezależną prasę przekazuj niezorientowanym, ślij na wieś, propaguj zawarte w niej treści